

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochocki

Nr. 53

Poznań, czwartek dnia 4 lutego 1932

Rok XXVII

Z komisji sejmowych

Warszawa, 4. 2. (Tel. wł.) W ciągu środy pracowało kilka komisji, szczególnie zaś komisja oświatowa, na której w dalszym ciągu prowadzono dyskusję generalną nad przedłożeniem rządowemu w sprawie ustroju szkolnictwa. W dyskusji tej przemawiali z Klubu Narodowego posłowie Kordecki, który wykazał, że cała ustawa pochodzi z motywów oszczędnościowych, a nie pedagogicznych, oraz Dąbrowski, który porównał projekt z obowiązującymi przepisami szkolnymi Rosji Sowieckiej i Prus, i wykazał, że projekt jest zbliżony do ustawy sowieckiej. — Pos. Piotrowski (PPS.) proponował, aby o projekcie wypowiedzieli się profesorowie uniwersytetów oraz Akademii Umiejętności. Przeciwno jego wywodom wystąpił poseł z B. B. Wawrzynowski. — W czwartek rano dalszy ciąg dyskusji. (w.)

Stan bezrobocia

Warszawa, 4. 2. (Tel. wł.) Na 30 stycznia br. liczba bezrobotnych wynosiła w całym kraju 325 782, czyli wzrosła w porównaniu z cyfrą z tygodnia poprzedniego o 6 420. Liczba bezrobotnych pracowników umysłowych wynosi 38 692. (w.)

Bilety ulgowe dla wojskowych

Warszawa, 4. 2. (Tel. wł.) Min. komunikacji wydało zarządzenie do władz kolejowych, zwracające uwagę, że wojskowi w stanie pozastawowym nie mogą korzystać z biletów ulgowych, przysługujących jedynie wojskowym w służbie czynnej. (w.)

Ruch zarobkowy w Zagłębiu Dąbrowskiem

Sosnowiec, 3. 2. (PAT.) Na terenie kopalni Zagłębia Dąbrowskiego robotnicy przystąpili normalnie do pracy. W godzinach popołudniowych i wieczornych toczyły się przerwy od tygodnia pertraktacje między Radą Zjazdu a Zw. zawodowcami C. Z. G. i Z. Z. P. Przedstawiciele związków domagali się utrzymania dotychczasowych płac bez zmian, motywując to tem m. in., że eksport deficytowy Zagłębia Dąbrowskiego jest mniejszy niż Śląska, a płace robotnicze niższe. W konkluzji rada zjazdu zaproponowała odbycie ponownej konferencji z robotnikami. W dniu jutrzejszym rada zjazdu odbędzie dalsze pertraktacje z pozostałymi związkami.

Manewry piechoty pruskiej

Kępno, 3. 2. (PAT.) W środę rozpoczęły się w pasie granicznym pod Rawicem i Krotoszym ćwiczenia piechoty pruskiej. Manewry mają potrwać do dnia 7. bm.

Mac Donald po operacji

Londyn, 3. 2. (PAT.) Około godz. 18-tej Mac Donald poddał się operacji oka, która zakończyła się pomyślnie.

Rewolucja w Ekwadorze

St. Jago de Chili, 3. 2. (PAT.) W Tulcan (Ekwador) zbuntował się garnizon. W następstwie przyszło do krwawej walki między wojskami rewolucyjnymi i rządowymi, w czasie której padło 100 żołnierzy a kilkuset zostało ranionych. Przywódca buntu aresztowano.

Z konferencji rozbrojeniowej

Mac Donald odroczył przyjazd - Nastroje w Genewie - Francuzi stawiają sprawę jasno - Czego pragną Niemcy

Warszawa, 4. 2. (Tel. wł.) Według doniesień z Genewy, w ciągu środy panował tam nastrój rozczarowania. Odroczenie terminu przyjazdu Mac Donalda, pod pozorem wyczerpania i konieczności operacji oka, tłumaczyła względami politycznymi i sytuacją międzynarodową. Francuzi jasno podkreślają, że albo konferencja będzie konferencją bezpieczeństwa i generalną aprobatą traktatów pokojowych, albo wogóle się nie uda i szkoda na nią czasu i pieniędzy. — Do Genewy przybyło mnóstwo niedwuznacznych pań i panów: są to albo agenci, albo wywiadowcy. (w.)

Berlin, 3. 2. (Tel. wł.) Rozpoczęcie konferencji rozbrojeniowej w Genewie śledzi się w Berlinie z dużym napięciem. Jak słychać, rząd niemiecki zamierza wystąpić z własnym projektem konwencji opartym oczywiście o zupełnie inne zasady, niż projekt komisji przygotowawczej, namietnie w Berlinie zwalczany. Rozmowy delegata Niemiec Nadolnego z Grandim i Litwinowem mają przygotować grunt dla akcji niemieckiej. Przez wystąpienie niemieckie skomplikowałoby się oczywiście położenie, bo w ten sposób wytoczona została by znowu sprawa o zasady rozbrojenia. Byłaby to próba usunięcia gotowej podstawy do dalszych rokowań w postaci projektu komisji przygotowawczej.

Jak się zdaje, strona niemiecka dążyć będzie do zrobienia z konferencji rozbrojeniowej konferencji politycznej na wielką skalę i przy tej okazji do wysunięcia całego szeregu kwestyj, objętych szeroko pojętym słowem „równoprawienia Niemiec”. Politycy niemieccy byłiby radzi, gdyby konferencja genewska rozwinęła się poprostu w drugą konferencję pokojową, bo pierwsza (ich zdaniem) nie przyniosła pokoju. Uważają oni, że Genewa mogłaby zastąpić i poprawić Wersal. Kanclerz Bruening, któremu polityka francuska zamknęła pole dla akcji w Lozannie, będzie chciał zapewne pole to znaleźć w Genewie.

Jest to gra ryzykowna, ku której pcha jednak Brueninga rozwój stosunków wewnętrznych w Niemczech. Jest rzeczą charakterystyczną, że pomimo to nie wszędzie nastroje są bardzo pewne siebie i panuje tu i owdzie obawa, jaka będzie reakcja Francji. D.

Berlin, 3. 2. (PAT.) W roli obserwatorów wyjeżdżają na konferencję rozbrojeniową do Genwy z polecenia Hitlera narodowi socj. v. Epp i pik. Haselmayer.

Genewa, 3. 2. (PAT.) Jak podają, Radek mianowany został delegatem sowieckim na konferencję rozbrojeniową, wobec czego otrzyma on zezwolenie na przyjazd do Szwajcarii.

Zatarg chińsko-japoński

Jaka będzie odpowiedź Japonji — Z placu boju

Londyn, 3. 2. (PAT.) Według półoficjalnych wiadomości, otrzymanych dzisiaj rano, odpowiedź Japonji zawierać będzie zasadniczą zgodę z pewnymi zastrzeżeniami na pierwsze 4 punkty, przedstawione Japonji przez W. Brytanję oraz bezwzględne odrzucenie punktu 5. Na punkt 1) Japonja wyrazić ma swą zgodę pod warunkiem, że Chińczycy powstrzymają się również od wszelkich działań zaczepnych i aktów gwałtu. Na punkt 2) Japonja odpowie, że nie może się zobowiązać do zaniechania przygotowań militarnych, o ile nie będzie przekonana o szczerości zamiarów chińskich. Na punkt 3) Japonja zaznaczy, że wycofanie marynarzy japońskich z tych miejsc, gdzie ludność japońska jest licznie osiadła, jest niemożliwe, o ile Chińczycy nie wycofają się na bezpieczną odległość. Na punkt 4) Japonja odpowie zgodą co do ustanowienia pasa neutralnego i zapowie uzupełnienie tego punktu propozycją trwałego porozumienia w sprawie niedopuszczenia wojsk chińskich do obrębu dzielnicy międzynarodowej na określonej odległości, podobnie jak to miało miejsce w protokole bokserkim, zawartym w Tientsinie w r. 1901. W sprawie punktu 5) Japonja podkreśla, że byłaby dla niej niemożliwa pod żadnymi warunkami zgoda na udział jakiegokolwiek obcego mocarstwa w układzie japońsko - chińskim w sprawie zatargu w Mandzurji.

Szanghaj, 3. 2. (PAT.) Parowiec angielski, przewożący z Tien-Sinu żołnierzy angielskich, którzy ukończyli tamtejszy okres służby, doniósł, że w chwili, gdy przepływał między kłaczownikami japońskimi a portem Wu-Sung u ujścia rzeki Wang-Hoo, był ostrzelany. Parowiec nie doznał uszkodzeń. Według wiadomości chińskiej kwatera główna, i kłaczownik japoński zatonął w porcie Wu-Sung.

Nankin, 3. 2. (PAT.) Kobiety i dzieci angielskie i amerykańskie opusz-

czają dziś Nankin i udają się statkiem do Szanghaju.

Szanghaj, 3. 2. (PAT.) Forty Wusung i Puszan są obecnie gwałtownie bombardowane przez kłaczowniki i samoloty japońskie.

Szanghaj, 3. 2. (PAT.) Według ostatnich wiadomości marynarze japońscy w dalszym ciągu korzystają z koncesji międzynarodowej, jako bazy operacyjnej, co stanowi poważne niebezpieczeństwo dla życia i mienia cudzoziemców i Chińczyków. Burmistrz Szanghaju wystosował dziś nowy protest do Rady miejskiej, wzywając do przeciwstawienia się wystąpieniom Japonji, które spotykają się z pewnym poparciem ze strony władz lokalnych koncesyj, mimo ich zapewnień o neutralności. Także protest wysłał do konsula gen. Japonji, występując przeciwko aresztowaniu obywateli chińskich i złem ich traktowaniu przez władze więzienne.

Genewa, 3. 2. (PAT.) Delegaci Japonji Satō i Matsudaira udali się do sir Drummonda i oświadczył mu, że rząd japoński w dalszym ciągu uważa, że art. 15 paktu Ligi Narodów nie może mieć zastosowania w stosunku do całokształtu konfliktu chińsko - japońskiego, a jedynie do ostatnich wypadków w Szanghaju. Poza tem w zagadnieniu tem powinien być stosowany art. 11 paktu, na który rząd chiński już powołał się.

Londyn, 3. 2. (PAT.) Przewodniczący Komisji ankietowej Ligi Narodów lord Lytton odjechał dziś do Mandzurji.

Szanghaj, 3. 2. (PAT.) Generalny konsul japoński zawiadomił urządwo konsułów gen. amerykańskiego i brytyjskiego o zamiarze Japonji zajęcia natchmiast fortu Wusung. Przybył tu kłaczownik amerykański Hudson.

Ziemie utracone

Samochodem przez powiat nadnoteci — Oblicze wsi na pograniczu — Walka o duszę chłopca: polska czy niemiecka — Szosy narzędziem wojny — W murach starej Krajenki — Dzieje polskiego grodziszca — Dziś: zakaz śpiewania po polsku

(Korespondencja własna).

V.

Złotów, w styczniu.

Koła samochodu zdawały się nawijać na szare pneumatyki czarna, lśniącą wstęgę szosy... szybko mierzył wskazywał rozpęd 85 klm. na godzinę; maszyną niosła bez wstrząsów po gładkiej jak stół, niedawno asfaltowanej jezdni.

Piła pozostała za nami; auto niosło nas na północny wschód, ku najciekawszej dla każdego Polaka części „Grenzmark Posen-Westpreussen”, do powiatu złotowskiego. Starą, historyczną stolicą ziemi złotowskiej jest Złotów.

Po bokach szosy rozciągają się szaro-żółte polacie piachów. Jedziemy jeszcze na obszarze powiatu nadnotecińskiego, który należy do Piły. Ziemia tu wszędzie wiejska, ludność wiejska niezamożna. Mimo to niemal wszystkie zabudowania gospodarze wsi, poprzez które prowadzi nasza droga, są kryte twarą dachówką, niekiedy nawet tukiem, często papą smolowaną. Kraj obraz nie różni się prawie wcale od naszego wielkopolskiego i pomorskiego.

Zwraca jednak uwagę, że prawie w każdej wsi, oprócz gościńca, znajduje się coś w rodzaju domu ludowego. — Mieszczą się w nich: sala do zebrań i gimnastyczna „Turnvereinu”, rozmaitych „Heimatstreuer” itp., biblioteka ludowa ognisko towarzystwa śpiewackiego i inne. Życie organizacyjne krzewi się tu wszędzie bardzo bujnie. Kierują niem nauczyciel wiejski, pastor w niektórych wypadkach nawet ksiądz-Niemiec, pozostający przeważnie pod wpływem partyjnym „centrum”, znanym zresztą doskonale ze swych poczynań i tendencji polakożerczych. Nie potrzebują dodawać, że życie organizacyjne wsi, przeważnie o charakterze sportowo-oświatowym, jest jednym z najgroźniejszych narzędzi umiejętniej polityki, germanizowania wsi i utrwalania pozorów „odwiecznej niemieckości” tych ziem.

Samochód, jakaś dobra marka amerykańska, pędzi niezwykle szybko. Nie odczuwamy mimo wielkiej szybkości żadnych przykrych wstrząsów wozu. Jedzie, jak po maśle... Należy to przypisać wybornemu stanowi szosy, o lśniącej asfaltowej powierzchni. Szosa jest szersza od spotykanych u nas. Mogą się na niej miąć w pełnym pędzie, bez obawy karambolu, trzy samochody osobowe, a nawet autobusy lub ciężarówki. Wygląd szosy przypomina widziane we Francji i północnych Włoszech autostrady, wyłącznie przeznaczone do komunikacji samochodowej.

Gawędząc z szoferem, wyrażam podziw dla nadzwyczajnego stanu nawierzchni jezdni.

— U nas tu, w „Grenzmark”, są wszędzie takie szosy — informuje Niemiec.

Przypominam mu, że nie było ich przed wojną.

— Ah, bo to też dopiero po wojnie budowano.

Opowiada z wielką dumą, że w ciągu lat powojennych powiązano „Grenzmark” w nową sieć komunikacyjną, nawet wcale gestą, która zespala się z głównymi arteriami komunikacyjnymi wschodu Rzeszy.

Przekonywałem się kilkakrotnie podczas zwiedzania pogranicza, że mój informator nie przesadzał. Wybudowano tu dobrych kilkadziesiąt kilome-

trów bitych dróg, najczęściej asfaltowanych lub smołowcowanych, zawsze o dobrej, twardej nawierzchni. Prawie zupełnie zarzucono budowę t. zw. „latówek”, jako części składowej szosy. O szerokość latówek rozszerzono szosę.

Byłoby naiwnym mniemanie, że Niemcy budują te drogi li tylko dla usprawnienia komunikacji dla potrzeb miejscowej ludności. Ani przez chwilę nie należy się ludzić co do istotnego charakteru tych dróg. Są one przeznaczone — bądźmy szczerzy — dla celów wojskowych — na wypadek wojny... Na strategiczny charakter tych wspaniałych gościńców wskazuje sposób ich rozplanowania. Od Pily jako węzła kolejowego i koncentracyjnego, wybiega gęsty snop promieni — dróg — w kierunku granicy polskiej, na której się urywa. Znajduje jednak wszędzie po polskiej stronie, w niezliczonej odległości, naturalne przedłużenia. Zresztą sami Niemcy nie robią wielkich tajemnic z właściwego przeznaczenia swych poczyną.

Z rozważań o dziwnym rodzaju psychiki germańskiej, którą dziejowa klęska wojenna miast natchnęła rozważa, pcha na drogę nowego ryzyka wojennego, wyrwa niespokojny bieg samochodu. Koła podskakują, siedzenia podrzucają; z wybornej jezdni gościńca wpadli na bruk, zwiastujący wjazd do miasteczka. Wyrastają przed nami szare płaszczyny małomiasteczki, nad którymi góruje potężnymi murami sylwetka starego kościoła.

Wjeżdżamy do Krajenki (po niemiecku Krojanke), po Złotowie drugiego miasta w pow. złotowskim, w dawnej ziemi złotowskiej.

„Krajenka — czytamy w moim przewodniku — stara siedziba Andrzeja Danaborskiego, który w roku 1431 został wojewodą kaliskim. Potężny możnowładca, tu nad Głomnicą (rzeczką) wybudował ogromny gród około roku 1420, wydał akt erekcyjny na założenie miasta, własnym sumptem pobudował miastu kościół i hojnie wyposażył. W powodzi lat kościół, trawiony pożarami, kilkakrotnie zgorzał, ponownie odbudowywany. Upadł również gród. Dziedzice jego — Sułkowscy — mieli piękniejsze rezydencje. — To też po ostatnim pożarze kościoła zgodzono się na zbudowanie go w murach starego zamczyska. Obronną bazylię przebudowano na wieżę kościoła, która też w dolnej części zachowała wiernie swój dawny charakter forteczny. Jeszcze raz w r. 1837 Dom Boży został przebudowany; jednak mury zewnętrzne i dolna część wieży stanowią część murów starego grodu. Górna część wieży jest pozostałością z nadbudowy zamku, dokonanej pod koniec 16-go stulecia...”

Ironja losów i dziejów sprawiła, że w tym kościele, umocnionym na murach fortecznych starego grodu polskiego, usiłuje się dziś nie dopuścić do śpiewania pieśni religijnych w języku polskim. Wywiera się złośliwy nacisk na resztę polskich gospodarzy tej odwiecznej słowiańskiej ziemi, którzy nie skapitulowali dotąd przed szalem teutońskiego „ausrotten”, z dumą przyznają się do swego gniazda. O ich dusze toczy się potworny bój... Kto wreszcie zwycięży?... Ir. F.

WŁADYSŁAW DRZEWBET

MOST

POWIEŚĆ INŻYNIERSKA

(Ciąg dalszy.)

100)

Gdy już brakło przedmiotu, zawezwał Karola do kancelarii: — Proszę wziąć kartkę z bloku służbowego i pisać, co podyktuję. A więc: — Z koszar ki pan się wyprowadzi. Potrzebny jest mi cały dom. — Poczyni pan przygotowania do uroczystości według następującego programu:

— Ustrojenie mostu w festony z jedliny — postawienie dwóch bram triumfalnych z jednej i drugiej strony mostu na odległość pięćdziesięciu metrów od przyczółków — bramy ubrane w zieleń i flagi — na łukach i poręczach zawiesi się lampki elektryczne w odstępach co jeden metr — mała mównica przy bramie zachodniej — muzyka — banderje — zjazd gości o godzinie dziesiątej przed kościołem — o dziesiątej nabożeństwo — o jedenastej pochód w stronę mostu na brzeg zachodni przez kładkę — o w pół do dwunastej początek uroczystości: Krótkie przemówienia — przecięcie taśmy — o trzynastej przyjęcie gości w koszarce ucztą — osób będzie mniej więcej sto — na tyle trzeba nakryć stołów i ławek — stół dla gości wyższego stopnia w jadalni — niższego stojnia w

Niezwykle silny huragan nad wybrzeżem

Półwysep Helski poważnie zagrożony — Cała plaża pod wodą Poziom morza znacznie podniesiony

Gdynia, 3. 2. (Tel. wł.) W nocy z poniedziałku na wtorek niewiele brakowało a Półwysep Helski zostałby przetrwany przez szalejący na morzu sztorm.

Huragan, dmący w kierunku Pucka, pędził do Zatoki Puckiej olbrzymie masy wód i podniósł poziom morza o przeszło 1 metr. Fale zalały Karwę, Chałupy i Bór-Jastarnię. W Kuźnicy, gdzie tak wody Bałtyku jak i wody z Zatoki dostały się pod tor kolejowy i podmyły został miejscami nasyp, poziom morza podniósł się na 1,30 m ponad normalny. Powstałe szkody oblicza się tam na 10 000 złotych. W Chałupach woda dostała się do wnętrza wszystkich chat rybackich, podobnie w Jastarni. W Helu fale dotarły do hotelu „Polonia” i pochłonęły narożnik werandy. Stan wody w Helu jest

jeszcze dziś o 80 cm wyższy ponad normalny.

W dniu dzisiejszym Urząd Morski w Gdyni wysłał do Helu 800 worków, które po napełnieniu piaskiem mają służyć do zabezpieczenia nadal brzegu. Pracami ratowniczymi kieruje p. inż. Łabudź z wydziału administracji wybrzeża morskiego w Gdyni. W Kuźnicy przebywa zastępca starosty morskigo, bada poniesione straty i usiłuje przyjść z pomocą ludności, dotkniętej katastrofą.

Według relacji nauceknych świadków, napływ fal morskich na Półwysep Helski był tak silny, że jeszcze kilka fal wystarczyłoby, aby półwysep zamienił się w wyspę. Cała plaża była pod wodą i fale morskie biły w pnie i gałęzie sosen helskich. (S. B.)

Okolo kandydatury Hindenburga

Opozycja przyczajona śledzi rozwój wypadków

Berlin, 3. 2. (Tel. wł.) Sprawa wyboru Hindenburga jest w dalszym ciągu przedmiotem wyjątkowej gry politycznej nacjonalistów. Opozycji narodowej udało się w ostatniej chwili powstrzymać cały szereg osób od przystąpienia do komitetu wyborczego Sahma i dzięki temu, dziś już można uważać akcję tę jako nieudaną w rozumieniu ponadpartyjności. Jest rzeczą pewną, że tak zwany front harzburgski kwestję gabinetu Brueninga stawia nadal na ostrzu noża i że w sprawie tej

nie ustąpi, będąc zdecydowanym przeprowadzić walkę o władzę, czy to uzyskując obalenie Brüninga (w tym celu wywiera się nacisk na Hindenburga), czy też, gdy to się nie uda, wystąpić z własnym kandydatem. Milczenie dotychczasowe opozycji pokrywa tylko wyjątkowa akcja w pierwszym kierunku. Fiasko tej akcji będzie hasłem do wystąpienia opozycji z własnym programem i ewentualnie kandydatem. Chwilowo usiłuje sparyżować inicjatywę ze strony przeciwniej

Jak wygląda w Chinach

Dokładną i szczegółową mapę z terenów działań japońskich oraz szereg ostatnich fotografii.

Rowerem przez Saharę

Interesującą korespondencję i liczne fotografie od naszego rodaka, podróżującego po Afryce.

Klejnoty Barbary Radziwiłłówny

Ciekawe rezultaty najnowszych badań nad klejnotami, znalezionymi w grobach królewskich w Wilnie

w najnowszym (6-tym) numerze tygodnika „Ilustracji Polskiej”

(Największe i najtańsze pismo ilustrowane dla szerokiej kół publiczności. Pojedynczy egzemplarz tylko 45 groszy. Nabyć można u kolporterów ulicznych, w kioskach dworcowych „Ruchu” w księgarniach oraz w agenturach naszych. Miesięczny abonament 1.50 zł. kwartalnie 4.— zł bez kosztów przesyłki. — Egzemplarzy okazowych bezpłatnie należy żądać wprost od administracji: Poznań, św. Marcin 70).

kancelarii ewentualnie na werandzie. Oto lista gości, którym bezzwłocznie trzeba rozesłać zaproszenia. Podał Karolowi arkusz papieru zapisany nazwiskami. Karol rzucił okiem na papier wpadło mu nazwisko „Adeli Krostowej”...

Więc wyszła za niego — mignęło mu jak błyskawica przez mózg — doznał bolesnego uczucia.

— Ulokowanie gości przy stole według liczb porządkowych na liście. Menu uczył jest na tym papierze! — podał drugi papier. — Naczynia ma dostarczyć przedsiębiorstwo — wszystkie koszty z uroczystością związane ponosi przedsiębiorstwo — wieczorem iluminacja mostu — potem zabawa. — To są ramy, w których opracuje pan szczegółowo przebieg i przygotuje wszystko tak, by nie było najmniejszego dysonansu. Cała odpowiedzialność za należyty przebieg uroczystości spoczywa na panu i od tego zawiast dalszy los pański. W sobotę zrana przyjadę sam, by skontrolować i ewentualne poprawki zarządzić — jutro zaś odbędzie się komisja celem skolaudowania robót.

Po jego odejściu zabrał się Karol do roboty. Przeczytał listę gości dokładnie. — Tak! Nie ulegało wątpliwości — „inżynierowa Adela Krostowa”... Miejsce jej przy stole między dyrektorem a wicedyrektorem. — Było dużo innych pań. On, Karol, miał miejsce wprawdzie przy pierwszym stole, ale na samym końcu obok asystenta.

— Wziąć w tej maskaradzie udział, lub nie? — rozmyślał. — Mógłbym się usprawiedliwić chorobą. Ale nie! Trzeba wypić ten kielich gorzocy do dna! Ja zobaczę, panią Krostową! Jego żonę! Może to tak właśnie dobrze... Uspokoi się biedactwo... W każdym razie: „Zawinęła do cichej przystani...!”

Nazajutrz przyjechała komisja kolaudacyjna. Kolaudację mostu przeprowadzał wicedyrektor w asystencji starszego referenta i kierownika zarządu drogowego. Do wieczora kolaudacja była zakończona. Budowlę odebrano bez słowa ujemnej krytyki. Chwalono staranność wykonania, precyzję organizacji „dokładność w rachunkach. W protokole zaznaczono: „Kierownictwo złożyło egzamin z odznaczeniem”. — Równocześnie odbywało się próbne obciążenie mostu przy pomocy parowego walca drogowego i tłumy ludzi, złożonego z robotników firmy, zawezwanych na ten dzień celem wypłacenia im przyobiecanych gratyfikacji. Próba wypadła doskonale. Most był definitywnie odebrany — dziennik budowy zamknięty.

Część robotników zajęto przy strójeniu mostu. Wyrosły dwie bramy triumfalne, każda w kształcie trzech łuków mostowych, na nich godła i flagi, most tonął w zieleńi jedlinowej. U wstępu na most z jednej i drugiej strony na czterech skrajnych słupkach poręczowych, wykonanych masywniej niż inne, wi-

W myśl odezwy komitetu Sahma pod hasłem „kandydatem narodu jest Hindenburg” bierze udział 191 dzienników. W pierwszym dniu tej akcji zapisało się do godziny 23, jak 72 pisma komitetowe doniosły, w całych Niemczech 105 300 osób za postawieniem kandydatury Hindenburga. W Berlinie zapisało się do tego czasu 23 400 osób. Wyszczególnienie w myśl przepisów prawnych 20 000 podpisów.

Pożar 2 fabryk

Bielsko, 3. 2. (PAT.) Szkody, wyrządzone przez wielki pożar w fabrykach sukna w Białej obliczają zainteresowane firmy na 2 mil. zł. Firma Guelcher i Sternikel, której fabryka doszczętnie spłonęła, była ubezpieczona w Tow. „Silesia” na 100 000 dol., firma Rabinowicz i Synowie, której fabrykę pożar zniszczył tylko częściowo, ubezpieczona jest na 140 000 fr. szw. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono. W akcji ratunkowej brało udział 13 straży ogniowych oraz kilka oddziałów wojskowych. W związku z pożarem straciło pracę 80 robotników.

Trzęsienie ziemi na Kubie

Nowy Jork, 3. 2. (PAT.) Według doniesień z Kuby, trzęsienie ziemi rozpoczęło się w nocy. Szpitale przepelnione są rannymi. W kilku miejscach Sant Jago wybuchły pożary, które przybierają groźne rozmiary z powodu braku wody do ich gaszenia. Według ostatnich obliczeń, w katastrofie trzęsienia ziemi zginęło 1 500 osób.

10-lecie Bratniej Pomocy w Gdańsku

Gdańsk, 3. 2. (PAT.) Przygotowywany już od dłuższego czasu przez polską Bratnią Pomoc akademicką przy politechnice gdańskiej obchód uroczysty jej 10-lecia wypadł bardzo okazale. Tradycyjnym zwyczajem obchód rozpoczął się nabożeństwem w polskim kościele św. Stanisława w Wrzeszczu, na które przybyli przedstawiciele władz i urzędów polskich w Gdańsku z zastępcą komisarza gen. Rzpłitej w Gdańsku, radcą Lalickim na czele, wielu gości z Warszawy i Pomorza oraz liczne zastępy uczącej się młodzieży. Zapowiedziane przybycie ks. biskupa Szlagowskiego nie doszło do skutku z powodu choroby ks. biskupa. Po nabożeństwie w sali hotelu „Danziger Hof”, odświętnie udekorowanej, odbyła się akademja, w której wzięli udział wszyscy, którzy byli uprzednio w kościele, jak również ks. biskup gdański O'Rourke i wielu przedstawicieli władz polskich. W czasie akademji p. radca Lalicki stwierdził, że młodzież polska w Gdańsku ze względu na specjalne warunki tutejsze musi zrezygnować z wielu praw młodzieży, będących przywilejem młodzieży w Polsce i zajmując odpowiednią pozycję frontową.

Na zakończenie uroczystości po kilku innych jeszcze przemówieniach prezes Bratniej Pomocy dał przegląd pracy organizacji w ciągu 10 lat i podkreślił jej stały rozwój, dziękując wszystkim za poparcie i uznanie.

dniały tablice granitowe polerowane ze złotymi napisami: Na jednej z nich wypisane: „Budową kierował inżynier dyplomowany Wawrzyniec Krost de Krost”.

Nadeszła sobota. Cudny słoneczny dzień, niezwykle o tej porze roku, był jakby jednym z ostatnich calusów, stanych od ust przez lato — zimie. Cmentarna cisza naokół. Ani wietrzyk zawiął, ani krzyk ptaka rozdarł powietrze. Dekoracje do ostatniej sceny dramatu mostowego kończono. Wieszano lampki — żarówki na bramach i łukach mostowych i poręczach.

— Krostka jakos nie widać — myślał Karol. Chciałbym, by już obejrzał i skrytykował, bo ewentualne poprawki możnaby jeszcze uskutecznić.

Przypatrzył się całości — wyglądała imponująco.

Zszedł na brzeg rzeki ku wierzbie, jego powiernicy — nie groziło jej już niebezpieczeństwo od strony rzeki — opaska kamienna ją chroniła, a wyszarpany brzeg i sterzące korzenie były ob-sypane ziemią.

Betoński chciał ją wyciąć. Karol nie pozwolił. Gdy się teraz do niej zbliżył, poruszyła bezlistnymi gałązkami jakby mu chciała wyrazić podziękę za darowanie jej życia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Czwartek, 4 lutego 1932.

Słońce: wschód 7,32 — zachód 16,42 —
 długość dnia 9 godzin 10 min.
 Księżyc: wschód 7,01 — zachód 13,43 —
 przed nowiem.
 Kal. rzk.: Angary B. — jutro Agata P.
 Kal. słow.: Witosław Bl. — Dobrochna.

Zebrania

Dziś o 17 Stow. Oficerów Rez. — walne zebranie w kasynie ofic., pl. Działowy; o 18.30 Kolo Senjorów (Jeżyce) — walne zebranie u p. Tomikowskiego, ul. Szamarzewskiego 18; o 19 Tow. Uczestn. Powst. Wlkp. (Wilda) u p. Zawadki, G. Wilda 75; o 19 Tow. Uczestn. Powst. Wlkp. (Św. Łazarz-Górczyn) — walne zebranie w kasynie, ul. Marsz. Focha 81; o 19 Tow. b. Wychodźców pod „Białym Orłem”, u p. Figla na Wierzbicicach 27; o 19 Tow. Sport. Wędkarzy „Warta”, u p. Jezierskiego, ul. Wroniecka 13; o 19 Zw. Pracowników Drzewnych (stolarze), u p. Grotowskiego, D. Wilda 71; o 19.30 Poznański I. Klub Kajaków, u p. Piaska, Śródką, Ostrówek 7; o 19.30 Zw. Hallerczyków (placówka Pozn.), w salce na Św. Marcinie 65; o 20 Stow. Porządku Publ. (Śródmieście), w sali Piwnicy Ratuszowej; o 20.15 Młodzież Wszeczpolska Zw. Akad. (Kolo Pozn.), w lokalu Św. Marcin 65.

Jutro o 16 Zw. Inwalidów, Wdów, Sierot i Emerytów Kolejowych, u p. Zawadki, Górna Wilda 75; o 18 Tow. Ogródków Działk. im. J. Chociszewskiego (Św. Łazarz), w auli szkolnej, ul. Berwińskiego; o 19.30 „Sokolice” (Śródmieście), w salce na Św. Marcinie 65; o 19.30 Stow. Architektów i Inżynierów — walne zebranie w Kole Towarzystwa; o 20 Stow. Porządku Publ. (Św. Łazarz-Jeżyce), u p. Jaśzka, ul. Kraszewskiego 16; o 20 Tow. Uczniów Handl. (sekcja Zw. Pracown. Kupieckich), w Domu Kupieckiego, ul. Zwierzyniecka 12.

Biblioteka im. Konopnickiej mieści się obecnie przy Rybakach 18 a pokój 45 i jest otwarta codziennie między godziną 17 a 19.

Pogrzeby

Dziś: Sp. Marii z Sikorskich Czesławowej Zabłockiej o godz. 15 z kapł. Św. Józefa. — Sp. Ignacego Ignaszka o godzinie 16 z kapł. cment. na Jeżycach.

Licytacje

Dziś o 12 ul. Przemysłowa (składn. M. Matuzewskiego) — szlabry żelazne rozm. rozmiarów, maszyna do prostowania blachy, maszyny do gięcia.

Teatr Polski

Dziś — „Tak się zdobywa kobiety”.

Teatr Nowy

Dziś — „Jastrząb” — występ Junoszy-Stępowskiego.

Teatr „Uśmiech”

Dziś — „Hr. Luxemburg”.

Teatr Wielki — Koncerty symfoniczne
 Niedziela, 7. 2. o godz. 20 XVII koncert symfoniczny. — Dyrygent: Zbigniew Dymmek — Solistka: Zofia Rabcewiczowa.

Do bezrobotnych

Komitet do spraw bezrobocia na m. Poznań zawiadamia zainteresowanych, że ponowne wydawanie bonów żywnościowych rozpocznie się w dniu dzisiejszym na dotychczasowych warunkach.

Po odbiór bonów żywnościowych bezrobotni winni się zwracać do biur Komitetów Parafjalnych w godzinach urzędowych.

Siedm rodzin bez dachu

W majątności Żabnie w powiecie mogileńskim, własności p. hr. Dąbskiej, wskutek wadliwego komina zapalił się dom mieszkalny służby folwarcznej. Budynek, w którym mieszkało 7 rodzin robotniczych, spłonął doszczętnie. Straty wynoszą przeszło 20 tys. złotych. Tak właścicielka jak robotnicy są ubezpieczeni od szkód porządowych. (k.)

Składnica przemycanych towarów

Podczas rewizji, przeprowadzanych przez straż graniczną w miejscowości Borek - Laski w powiecie keptińskim wykryto składnicę różnych towarów, pochodzących prawdopodobnie z przemytu. Była tam większa ilość obuwia, uprzęży, ubrania dziecięce, płótna i inne rzeczy. „Magazyń” obłożono arestem. (k.)

Morderca Moniki skazany na śmierć

Zakończenie sensacyjnego procesu w Gnieźnie

Nasz korespondent gnieźnieński (br) donosi:

Wczoraj rano od godziny 9-tej sąd przeprowadzał w dalszym ciągu badanie świadków:

Świadek obrony Marjan Szymański widział Stawniaka dwa lub trzy dni przed aresztowaniem na rynku, nie zaś, jak twierdził Stawniak, w samym dniu zbrodni.

Sprzedawca łodzi Jan Widerski stał przed południem koło kina „Luna”, przy wadukcie kolejowym. Przypomina sobie dokładnie, że 2 września Stawniak przystąpił do niego pomiędzy godziną 11 a 11.30 i wzamian za papierosa prosił o porcję łodzi. Oskarżony stara się osłabić wrażenie zeznania i wmówił świadkowi, że było to popołudniu, lecz Widerski obstaje przy swoim.

Świadek Władysława Sakowska, idąc 28 sierpnia ulicą Farną, zobaczyła przed lokalem firmy Grabianowski Stawniaka, rozmawiającego żywo z 14-letnią dziewczęciem. Zauważyła jak dziewczę było zakłopotane i kiwało głową. Sakowska pogroziła im palcem, po czym Stawniak się oddalił. Na jejapytanie dziewczę powiedziało, że Stawniak proponował jej przechadzkę za miasto. — Stawniak gwałtownie kryty-

kowskiej, idącego z Moniką w kierunku Jelonka.

Św. Wojciech Domański potwierdza zeznanie Eggebrechta.

Św. Józefa Liberkowska potwierdza, że w czasie pobytu u niej, Jareckiej, Stawniak czekał na nią, a Jarecka usiłowała wywabić jej córkę, dając jej 20 groszy. Liberkowska zapobiegła temu.

Na wniosek prokuratury sąd wykluczył na przeciąg dalszej rozprawy jawność. W czasie rozprawy tajnej zeznawali Stanisław Wilkosz, Jan Majewski, Zofia Domańska, Marja Częstochovska, Marja Gołasówna i żona oskarżonego Ludwika Stawniakowa. Wszystkie te zeznania były obciążające.

Po przywróceniu jawności oskarżyciel domagał się przesłuchania Stanisława Trąbczyńskiego i Józefa Górnego na okoliczność, że Trąbczyńska w dniu zbrodni, będąc w Jelonku, widziała Stawniaka przy sadzawce, obmywającego ręce z krwi. Następnie rozprawę przerwano aż do godziny 15.

Po wznowieniu rozprawy zeznawał dr. Rochowicz z szpitala miejskiego, który przeprowadzał analizę na zwłokach Moniki. celem stwierdzenia defloracji. Wynik analizy był ujemny.

Św. Stanisława Trąbczyńska, zbierając w Jelonku drzewo, zobaczyła przy

Sąd odczytał jeszcze akta sprawy karnej Stawniaka z 5 marca 1924 roku. Stawniak wówczas był skazany na 5 lat ciężkiego więzienia za rozbój i usiłowane samobójstwo. Przebieg tej sprawy był dla oskarżonego wielce charakterystyczny. Również wówczas, mimo oczywistych dowodów i zeznań świadków, Stawniak do winy się nie przyznał, apelacji od wyroku jednak nie zgłosił i karę odcierpieł. Następnie sąd udał się na naradę.

Powróciwszy na salę rozpraw, sąd ogłosił wyrok, skazujący Stawniaka z art. 176 ust. I i 211 k. k. na karę śmierci, a Jarecką z art. 181 ust. I. na dwa lata ciężkiego więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

W czasie ogłaszania motywów wyroku Jarecka okazuje widoczne zadowolenie i ustawicznie się uśmiecha. Stawniak już nie okazywał wzruszenia.

Usiłowane samobójstwa

Przed kilku dniami wieczorem, w rowie szosowym pomiędzy Pokrzywnicą a Modrzejewem w powiecie wrocławskim, znaleziono 31-letniego Stanisława Burzyńskiego z Łukowa w powiecie obornickim, z niebezpiecznymi ranami na brzuchu. W stanie nie rokującym wiele nadziei na utrzymanie przy życiu przewieziono nieszczerliwego do szpitala w Wągrowcu. Jak się okazało, Burzyński usiłował popełnić samobójstwo i rozpruł sobie nożem kieszonkowy brzuch tak niebezpiecznie, że jelita wyszły z jamy brzusznej. Jako powód samobójczego zamachu podał Burzyński zniechęcenie do życia.

W Bydgoszczy zatrzymany został przez policję z powodu różnych przestępstw niejaki Alojzy Kuczyński. W areszcie policyjnym Kuczyński usiłował popełnić samobójstwo. W tym celu stłukł on szybę w swej celi i odłamkiem szkła poranił sobie tętnicę u lewej ręki. Zamiar Kuczyńskiego spopatrzył jednak w porę obchodzący arest dozorca. (k.)

KRONIKA MIEJSCOWA

— Sodalicja Marjańska Panów S. E. Zebranie miesięczne dziś o godz. 20, poczem o godz. 21 „święta godzina”.

TEATRY

Z Teatru Polskiego

„Tak się zdobywa kobiety!” Te wcale skomplikowaną, lecz arcydziełką receptę podaje świetny w każdym calu komediopisarz Ludwik Verneuil, w komedji, którą dziś, w czwartek, gra Teatr Polski. Główne role grają pp. Sawicka, Wierzejska, Kreczmar, Kwaskowski, Przysiański i Oskard. Pozostałe bilety do nabycia przy kasie Teatru Polskiego.

W sobotę, 6 bm. gra Teatr Polski po raz ostatni o godz. 3 popoł. „Śluby panięskie” dla młodzieży szkolnej. — Ceny miejsc 1 zł, 50 i 30 gr.

Z Teatru Nowego

Junosza-Stępowski — największy polski artysta doby obecnej, rozpoczyna swe występy w dniu dzisiejszym w świetnej sztuce p. t. „Jastrząb”. Genjalna kreacja wielkiego aktora w roli Jerzego Dassetta posiada niezwykle silny wyraz dramatyczny i technię głębią odczucia, wywołując niesłychane napięcie. „Jastrząb”, który ostatnio odniósł w Warszawie sukcesy, wystawiony będzie jeszcze w piątek i w sobotę.

„Caryca i Rasputin” — sensacyjny, reportaży historyczny, cieszący się niebywałym powodzeniem, odegrany zostanie jeszcze tylko raz w niedzielę, dnia 7 bm.

Teatr operetkowy „Uśmiech”

„Hrabia Luxemburg” — arcywesoła i melodyjna operetka Fr. Lehara, która na scenie „Uśmiechu” spotkała się z triumfalnym przyjęciem ze strony publiczności poznańskiej, dawana będzie codziennie o godz. 8 wieczorem aż do niedzieli włącznie. Świetnie wykonane całego zespołu z pp. J. Fontanówną, H. Wańską, J. Sendekim, Ig. Wiśniowskim i W. Szpingierem na czele, zachwyca i bawi widownię, rozkoszując się tem wspaniałem widowiskiem. Atrakcyjne występy baletowe pp. Igi Dix i K. Ostrowskiego oraz przepiękna oprawa dekoracyjna prof. Jarockiego również wywołują należyte wrażenie.

W sobotę o godz. 4 popołudniu odbędzie się ostatnie przedstawienie pięknej bajki muzycznej „Jaś i Małgosia” dla dzieci i młodzieży. Bilety na wszystkie miejsca po 50 gr są już do nabycia.

TEATR ŚWIETLYNY „SŁOŃCE”

Dziś w czwartek, dnia 4 lutego r. b. premjera!

NAJWESELSZA KOMEDJA SEZONU

„POD KURATELĄ”

W roli głównej:

VLASTA BURIAN

najznakomitszy komik czeski, najwesejszy człowiek świata, niezapomniany z filmów „C. K. FELDMARSALEK” i „ON i JEGO SIOSTRA”

2 godziny śmiechu!

Kto chce zapomnieć o troskach dnia, kto chce uśmieć się do łez, kto chce najweselej spędzić ostatnie dni karnawału — niech spieszy do „SŁOŃCA” na przepyszną komedję „POD KURATELĄ”

2 godziny śmiechu!

Przekomiczna treść! Karkołomne sytuacje! Koncertowa gra artystów! „Słońce” dla wszystkich! Wszyscy do „Słońca”!

kuje to zeznanie i twierdzi, że skoro Sakowska go podejrzewała, powinna była wezwać policję.

Starszy przodownik Kolber prowadził częściowo dochodzenia, mianowicie poszukiwał Jareckiej. Ustalił, że od czasu, gdy Stawniak Jarecką uderzył, ta już nie pomagała mu w jego występkach. Gdy Kolber Stawniaka wypytywał o stosunek z Jarecką i prztem przedstawił mu, że żona jego jest podejrzana i siedzi w areszcie, Stawniak zbladł i przyznał się świadkowi, że Jarecka doprowadziła mu Monikę i oddała mu ją na moście kolejowym.

Św. Marja Kaszyńska zeznaje, że do baraków, gdzie mieszkała, dochodził Stawniak i podbiała się niedwuznacznie do jej córki. Kaszyńska wyprosiła go z domu i zakazała córce rozmawiać z Stawniakiem. Oskarżony obrzuca za to świadka ordynarnymi wyzwiskami.

Św. Zofja Wilkoszówna znała się z Jarecką. Po ujawnieniu mordu Jarecka miała jej powiedzieć, że Stawniak właściwie dobrze zrobił, bo takich dzieci jak Monika jest więcej. Osk. Jarecka, usłyszawszy to, zrywa się i wymyśla świadkowi w ordynarny sposób.

Św. Walerja Sobczakowa zeznaje w sprawie wieszania bielizny. Mieszkając w tymże co Stawniak domu, widziała, że wieszal bieliznę pomiędzy 11 a 12. Św. nie wie, kto bieliznę zdejmował, tak samo nie może potwierdzić zeznania Stawniaka, że spadł na śmietnik.

Św. Józef Winicki, 90-letni weteran z 1863 roku, zaprzecza, aby widział Stawniaka zakładającego lub zdejmującego linkę do bielizny.

Dozorca Teofil Eggebrecht w dniu 2 września widział Stawniaka przy ul. Dąbrówki, lecz już po godzinie 17-tej Świadcowski opowiadał więźniowi Gapińskiemu, że Domański, szwagier Stawniaka, po jego zwolnieniu z więzienia miał z polecenia Stawniaka udać się do świadków Kuhna i Częstochovskiego, aby zaprzeczyli, że go widzieli przy ul. Wit-

sadzawce siedzącego mężczynę. Zdjęta strachem ucieka, nie rozpoznawszy mężczynę, który był do niej zwrócony plecami.

Św. Górny potwierdza zeznanie poprzednie.

Zeznaje jeszcze świadek Stefan Stefański, na rozprawie tajnej. Na tem przewód sądowy został zamknięty. — Przewodniczący odczytał jeszcze rejestr karny Stawniaka, który był karany 13. razy i odsiedział 12 lat więzienia.

O godzinie 15.50 rozpoczął przemówienie oskarżyciel publiczny, asesor prokuratury Stanek. Omówiwszy szczegółowo przebieg sprawy, domagał się ukarania Stawniaka z artykułów 177 i 211 k. k., a Jareckiej z art. 180 i 181. Oskarżyciel domagał się dla Stawniaka kary śmierci, a dla Jareckiej dwóch lat ciężkiego więzienia. Oskarżony usłyszawszy wniosek prokuratora widocznie się przelękał i było po nim widać, że go ogarnia zwątpienie. Publiczność przyjęła wniosek oskarżyciela z zadowoleniem, natomiast wniosek co do Jareckiej komentowała jako zbyt łagodny.

Obrońca Stawniaka adw. Buchwald, omówiwszy stan sprawy, prosił sąd o ukaranie swego mandanta z artykułu 212 k. k. — obrońca Jareckiej, adw. Łukaszki, prosił sąd o ukaranie swej mandantki, jeżeli sąd nabierze przekonania o jej winie, w myśl litery prawa.

Ostatni przemawiał Stawniak, który w czasie przemówień obrońców znowu odzyskał panowanie nad sobą. Starał się obniżyć wagę zeznań świadków, nazywając ich wszystkich ludźmi nieokrzesanymi, którzy nie zdają sobie należyte sprawy z ważności przysięgi. Zaś co do świadków należących do jego rodziny, twierdził, iż zeznawali dlań niekorzystnie dla tego, że ich tak podmówił jego teść. Wierzyć tym świadkom można — tak twierdził Stawniak — gdyby się zaliczali do „estokracji”. Oskarżony prosi o uwolnienie.

Oskarżona Jarecka oświadcza, że nie ma nic do powiedzenia

Nie samobójstwo lecz nieostrożność

Śmiertelnie raniony policjant zmarł w szpitalu

Jak już pokrótce donieśliśmy, z hotelu „National” przewieziono wczoraj w południe do szpitala miejskiego mężczyznę w mundurze policjanta. Z pierwszych poszlak, towarzyszących krwawemu wypadkowi, zdawało się wynikać, że przyczyną tragicznego zajścia było samobójstwo.

Następnie jednak, w dochodzeniach przeprowadzonych na miejscu, ustalono, że ciężko ranionym był 27-letni posterunkowy Ignacy Miczuga z VI komisariatu, mieszkający w gmachu Komendy Policji Państw. przy Placu Wolności. Pochodzący z Wrześni Miczuga, obchodził w poniedziałek imieniny. Na uczcie imieninowej był jego kolega oraz pewna kobieta, z którą Miczuga spotkał się w hotelu. Wychodząc z hotelu Miczuga rozładowywał swój rewolwer, gdyż znajoma w trakcie rozmowy odgrażała się, iż popełni samobójstwo. Miczuga wyjął więc magazyn, lecz widocznie nie był dość ostrożnym, bo niespodziewanie znajdując się w łufie nabój wypalił. Kula ugodziła Miczugę w oko i przeszła głowę na wyłot, tak że wyprysł mózg. Nieszczęśliwy, zalany krwią, upadł bez przytomności na ziemię. Zaalarmowana odgłosem wystrzału rewolwerowa służba hotelowa przybiegła na miejsce i zastała tam ciężko rannego Miczugę i jego towarzyszkę.

Tragiczny wypadek policjanta wydarzył na przechodniach wstrząsające wrażenie. Obok hotelu zgromadził się niebawem tłum ludności.

Przewieziony do szpitala miejskiego, posterunkowy Miczuga nie odzyskał już przytomności. Zmarł wczoraj wieczorem o godzinie 21,30 po ośmiogodzinnych męczarniach. (k)

Nowe działo przeciwlotnicze

Paryż, 1. 2. (PAT.) Na skalistym wybrzeżu morza Śródziemnego w okolicy Seyne sur Mer dokonano dziś próby nowego dalekonośnego działa przeciwlotniczego. Próby strzelania z tego działa, które ma osiągnąć samolotów, znajdujących się w odległości 12 tys. m., odbywać się będą jeszcze w ciągu 3 dni wobec przedstawicielki kilku zagr. misyj wojskowych i delegatów oficerów armii francuskiej.

Ostrzeliwany jest cel holowany przez samolot na 500 m. linie.

SPORT

Ciężka atletyka

„H. C. P.” i „Zbyszko”, półfinałowe zawody drużynowe w zapasach i podnoszeniu ciężarów odbędą się w niedzielę w sali gimn. gimnazjum im. Bergera przy ulicy Strzeleckiej 4. Skład drużyny zapasniczej klubu „Zbyszko” od wagi koguciej do ciężkiej jest następujący: Rozplezcz, Tomkowiak lub Gorzan, Olejniczak, Zajackowski J., Gaśowski, Zajackowski Cz., Günther. — Początek zawodów o godz. 16.

Lekka atletyka

„Sokół” C i „Drużyna Błękitna” 38:33 p. Zawody rozegrane w hali Sokola w po-

Młodzież Wszechpolska — Zw. Akad.

Koło poznańskie

W czwartek, dnia 4 lutego 1932 r., o godz. 20 min. 15 w lokalu Młodz. Wszechp. przy ul. św. Marcin 65, I. p. w podw. odbędzie się

zebranie sekcji kandydatów

z referatem prof. dr. K. Tymienieckiego na temat „Polska a morze”. Obecność kandydatów obowiązkowa! Dla sympatyków wstęp wolny!

szczególne konkurencjach przyniosły następujące wyniki: 60 m 1. Czaja (S) 8 sek., 2. Dudziak (S), 3. Porzyński (B); 800 m: 1. Maciejewski (B), 2. Cichowicz (S), 3. Stefański (B). (Musiał (S) przybył jako pierwszy, lecz został zdyskwalifikowany za złe minucie przeciwnika); 3000 m: 1. Maciejewski (B) 10:39, 2. Białkowski (S), 3. Bączek (B); kula (7½ kg.): 1. Guza (S) 9.83, 2. Radojewski (S) 9.77, 3. Porzyński (B) 8.55; skok w wyż: 1. Laszyk (S) i Porzyński (B) po 1.61, 3. Czaja (S) 1.42; skok w dal: 1. Radojewski (S) 5.48, 2. Porzyński (B) 5.38, 3. Łoszyk (B) 5.13; 4×200 m: 1. Sokół, 2. Drużyna Błękitna.

Pięściarstwo

AZS, (Poznań) urządza z dniem 5 bm. kurs dla początkujących. Treningi odbywać się będą w środy i piątki od godz. 18 do 19 w sali „osrodka”. Zapisy przyjmuje się codziennie od godz. 16 do 18 w sekretarjacie AZS. — Zamek-wartownia.

W Piączy pokonała Bawaria team nieoficjalny Włoch w stosunku 9:7. Na punkty u Bawarczyków wygrali: Ausboeck, Schleinhofer, Kugler i Schiller, remisował Held. U Włochów przez k. o. w 2 starciu wygrał w wadze średniej Lougnotte w spotkaniu z Dirrem.

Piłka nożna

„San” I i „Sparta” II 2:1. Zwycięstwo lepszemu technicznie „Sanu” dla którego bramki zdobyli Nowak oraz Dusik z karnego. Jedyną bramkę dla „Sparty” strzelił Wiczyrek.

„Ruch” pokonał „Naprzód” Lipiny 6:0. (tel. wł.)

Życie organizacyjne

Walne zebranie K. S. „Cybina” wybrało zarząd w następującym składzie: prezes — Szrama Michał, wiceprezes — Kosmowski Bolesław, sekr. — Kosmowski Telesfor, skarbnik — Gajewski Władysław, gospodarz — Szlach Andrzej, radni — Szlach Edm. i Gajewski Kazimierz.

Roczne walne zebranie K. S. „Poznań” poprzedziła msza św. w kościele Pana Jezusa. Obrady odbyły się w sali p. Jaroc-

kiej o godz. 11. Zagaił je prezes p. Sparty, poczem na przewodniczącego wybrano p. Jackowiaka. Po sprawozdaniach zarządu, wydziału technicznego i komisji rewizyjnej i udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi wybrano nowe władze w następującym składzie: pp.: prezes — Sparty, wiceprezesi — Pilaczyński i Sznotal, Skalecki — sekretarz, Stysiak — skarbnik, kronikarz — Koszuta L., przewodniczący wydziału technicznego — Ratajczak Cz., kierownik młodzieży — Jackowiak, szatnik — Pińczak oraz Kwiatkowski i Graczyk — członkowie. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Mlotowski, Ratajczak E. i Walenciak. Wybór szeregu komisji a przede wszystkim komisji jubileuszowej (Poznań) w roku bieżącym obchodzi 25-lecie swego istnienia odłożono na później.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Colosseum” wyświetla film p. t. „Pokusy Europy”. Małą dzikuskę, córkę plantatora z Borneo, nęca te pokusy i aby je poznać zbliża, zakrada się na jacht, odchodzący do Europy. Szybko zdobywa sobie sympatię całej załogi, a nawet właściciela, nie znoścy kobiety na statku, godzi się z jej obecnością. A ona zakochuje się w tym właścicielu, młodym i przystojnym. Nie chce wrócić do domu, a po różnych wesołych perypetjach, ratując jakiegoś ważnego dokumentu, zdobywa sobie wdzięczność ukochanego, zwraca jego uwagę, a w końcu wkrada się do jego serca. Miła słoneczna komedia obfituje w wesołe epizody, śmiejące od łez; akcja toczy się szybko i interesująco. Uroczą Liljanę Harvey jest przemila dzikuska, która rozbraja wszystkich swym naiwnym wdziękiem. Dobrego partnera ma w Igo Symie. Przez tekst muzyczny przewija się melodyjna piosenka „Gdy sercem kogoś chcesz obdarzyć”. (ver.)

Kino „Roxy” wyświetla film pod tyt. „Łowca posagowy” czyli „Miłość ubogiego młodzieńca”. Jest historią o miłości ubogiego markiza do pani, w której majątku on jest rządzą. Dzięki intrygom młody człowiek uważany jest za łowcę posagowego, dopiero w ostatnim akcie wy-

jaśnia się, że dziadek pani, zawładną majątkiem dziadka markiza, wobec czego ten ostatni jest prawowitym właścicielem jej majątku. Nie pozostaje nic innego, jak po szczęśliwej śmierci dziadka, zakończyć dramat małżeństwem młodej pary. Film dobrze już wysłużony w grze artystów, zdradza pochodzenie ze „starej szkoły”, co dziś jest trochę zabawne. W rolach głównych — Suzy Vernon i W. Gajdarow.

Nadprogram — zabawna groteska ry-

sunkowa. (ver.)
Kino „Wilson” wyświetla film pod tyt. „Katarzyna I”. Barwna historia życia ukoronowanej awanturki jest opowiadaniem interesującym. Akcesoria historyczno-kostiumowe wykończono z niemiecką pedanterią, ujawniającą się szczególnie w tego rodzaju t. zw. monumentalno-historycznych filmach. Rola tytułowa znalazła kapitalną odtwórczynię w Lil Dagover, jednej z najlepszych niemieckich aktorek filmowych. Partnerem Lil Dagover jest H. A. von Schlettow. (Ga.)

Kino „Muza” wyświetla film pod tyt. „Martwy węzeł”. Polska nie musi koniecznie importować z zagranicy popularno-sensacyjne filmy o przewadze efektów dynamicznych, powiedział sobie znany literat hr. Irenusz Zyberk-Plater i nakręcił „Martwy węzeł”. „Martwy węzeł” wcale nie jest gorszy od popularnych sensacyj kryminalnych, jakie kina niemie do niedawna jeszcze bardzo licznie sprowadzały z Ameryki, poza to ma tę zaletę, że jest polski, że grają w nim polscy aktorzy z autorem scenariusza, Juszka-Stepowski i Kraszewskim na czele. Musimy podziwiać zwłaszcza p. Zyberk-Platera, który mimo braku rąk, wykazuje bardzo dużo zręczności i wyrobienia sportowego. (Ga.)

Kino „Aurora” wyświetla film pod tyt. „Rex Bell — obrońca kobiet”. będący opowieścią o pewnym bardzo dzielnym, ale nieśmiałym w stosunku do kobiet cowboyu. Program ten schodzi wkrótce z ekranu, żeby ustąpić, sądząc z zapowiedzi, świetnemu filmowi z dzikiego zachodu z Ken Maynardem w roli Billa Larkin p. t. „Człowiek bez nerwów”. (Ga.)

KRONIKA TOWARZYSKA

W niedzielę, dnia 7 lutego, Syndykat Dziennikarzy Wielkopolskich urządza w stylowych salach Automobilklubu Wielkopolski (Matejki 50) Wieczorek taneczny z bridgem. Początek o godz. 9 wieczorem. Wstęp 4 zł, akademicki 2,50 zł. Strój wizytowy. O zaproszenia zwracać się można telefonicznie pod nr. 64-61.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Notowania dewiz z dnia 3 lutego 1932

(Obsługa radjotelegraficzna P. A T-icznej)

Dewiza	Stopy dyskont	Parytet w zlocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Poznań	7½	—	100 zł	—	57.51	47.15	51.—	—	28.55	877.25	57.35	79.46
Warszawa	7½	—	100 zł	—	—	47.15	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6	173.52	100 Gd. gld.	—	—	81.37	—	—	—	663.50	—	—
Berlin	6	212.34	100 R. M.	211.25	—	—	—	14.59	23.70	671.—	121.45	168.25
Belgia	2½	123.94	100 Belg.	—	71.50	58.61	24.91	13.95	354.—	—	71.50	98.80
Bukareszt	8	172.—	100 l.	—	—	2.617	575.50	—	15.15	20.12	3.05	4.258
Budapeszt	7	155.90	100 pengo	—	—	56.94	27.—	—	—	—	—	124.29
Holandja	3	358.31	100 zld. hol.	359.45	206.54	169.38	858.50	40.25	1023.—	—	206.50	286.35
Kopenhaga	6	238.88	100 k. d.	—	—	80.12	18.17	19.07	—	—	—	131.—
Londyn	6	43.38	1 funt szterl.	36.90	17.75	14.53	—	3.44	87.90	116.82	17.80	34.50
Nowy York	3½	8.91.41	1 dolar	8.918	513.24	4.209	354.—	—	25.43	33.71	513.—	709.30
Paryż	2½	172.—	100 fr. franc.	36.09	20.15	16.53	87.34	3.93	—	132.60	30.18	27.93
Praga	6	180.62	100 k. cz.	26.41	—	12.465	116.—	—	75.40	—	15.18	21.01
Rzym	7	172.—	100 l.	44.80	—	21.33	61.78	5.16	127.10	169.95	25.83	36.10
Szwajcaria	2	172.—	100 fr. szwajc.	171.17	100.05	81.97	17.72	—	4.95.—	657.25	—	138.25
Sztokholm	6	238.88	100 k. szw.	—	—	81.43	17.83	19.37	491.—	—	99.60	136.00
Wiedeń	8	125.43	100 szyling.	—	—	49.35	51.00	—	—	—	—	—

Parafjalny Komitet Niesienia Pomocy Biednym i Bezrobotnym parafji św. Marcina zebrał w miesiącu grudnia ogółem zł 5 174,71 z tego większe ofiary złożyli: Dr. Jan Sławski zł 500.—, Dr. St. Sławski zł 500.—, Prez. Zychliński 300.—, Urz. Banku Polskiego zł 111,76, Dyr. Wieczorek 100 zł, Sulerzyska 100 zł, F-a E. Wedel-Warszawa 80 zł, Urz. Starostwa Krajowego 78,50 zł, Warsz. Tow. Ubezpieczeń 76 zł, Pom. Gastronm.-Dobski 71,20 zł, p. Perlińska 70 zł, Urz. F-y „Bazar Poznański” 53,50 zł, Urz. Tow. Ubezpieczeń „Vesta” 52,50 zł, Bank Kwilecki - Potocki i S-ka 50 zł, F-a Barcikowski 50 zł, F-a Bazar Poznański 50 zł, Starosta Begale 50 zł, Dr. Olga Grossmannowa 50 zł, Księżna Ogińska 50 zł, Dyr. Paluch 50 zł, Grono Prof. Gimn. N. S. J. 48,20 zł, Urz. Tow. Piast Tow. Ubezp. 46,50 zł, Urz. Tow. Orzeł Tow. Ubezp. 42 zł, Urz. F-y Barcikowski 41,10 zł, Chór Kości. św. Marcina 40 zł, pp. Łyskowscy 40 zł, Dyr. Wardein 40 zł, Urz. Banku Kwilecki Potocki 33,50 zł, Tow. Ubez. Piast 39 zł, Urz. Warszawskiego Tow. Ub. 31,50 zł, p. Kozlikowski 30 zł, Drowa Nowakowska 30 zł, Dr. Nowakowski 30 zł, p. Plater Marek 30 zł, Pozn. Bk. Ziemi 30 zł, Dyr. Waszyński 30 zł, Gielda Zbożowa - Łyskowski 25 zł, Adw. Dr. Krzyżankiewicz 25 zł, p. Szrama Czesław 25 zł, b. Starosta Wyszyński 25 zł, Urz. Pozn. - Warsz. Tow. Ubezp. 23,40 zł, Pom. Cukr. Weber 23 zł, A. Berkan 20 zł, Adw. Galiński 20 zł, Dyr. Kujaciński 20 zł, Spółka Osadnicza 20 zł, Drowa Szacowa 20 zł, p. Wasilkowska Tad. 20 zł,

p. Stomińska Aleksandra 20 zł, pp. Weberowie Mieczysł. 16 zł, Grono Prof. Szkoły Gosp. 15,50 zł, p. Krzyżagórski Fr. 15 zł, p. Mizerska 15 zł, p. Pańczakówna 15 zł, p. Brownsfordowa 10 zł, p. Bręczewska 10 zł, p. Bukczyńska 10 zł, p. Czepczyński 10 zł, Fa. Galicia 10 zł, Fa. Gadebusch 10 zł, Dr. Hubert 10 zł, Dyr. Kłosiński 10 zł, Fa. Omega 27 Grudnia 10 — 10 zł, p. Piechocka, Ogrodowa 10 — 10 zł, p. Piotrowska 10 zł, p. Piskorz St. 10 zł, Dyr. E. Różycki 10 zł, p. Wierzejewska 10 zł, Dyr. J. Woźnicki 10 zł, Urz. Gieldy Towarowej 8 zł, p. Buszczyńska 7 zł, Inż. Knie 6 zł, Dyr. Ciaciuch 5 zł, p. Dybicka 5 zł, p. Koltunowicz 5 zł, p. Kusielaówna 5 zł, p. Mikołajewska 5 zł, p. Tulecki St. 5 zł, Urz. Pozn. Bku Ziemi 3 zł. Reszta zebrana jako drobniejsze ofiary przez kolektorów lub kolektorki wzgl. bezpośrednio za bony zł 1581,55 razem zł 5 174,11. Prócz tego złożono ofiary w naturaljach, odzieży, bieliznę używaną, przyjęto też kilka dzieci na dożywianie za co wszystkim ofiarodawcom składamy serdeczne podziękowanie. zw 13 138

1. N. 2/31. UCHWAŁA. W sprawie układu zapobiegawczego Firmy Jan Janicki, właśc. Tadeusz Janicki w Buku. Wobec uprawnienia się uchwały zatwierdzającej umowy obniżającą pretensję wierzycieli o 40% znosi się postępowanie układu zapobiegawczego nad Firmą dłużniczką. Grodzisk, dnia 1 lutego 1932 r. Sąd Grodzki. nw 8 475

23 OZENKI
Panna
młoda przystojna, wykształcona z wyprawą i posagiem 15 000 szuka męża. Panowie na odpowiednich stanowiskach oraz kupcy samodzielni raczą złożyć oferty Kurjer Poznański zdp 24 980

27 SZUKA PRACY
Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnym.

Polecam
moją dobrą dziewczynę z gotowaniem, praniem, Generała Prądzyńskiego 49, m. 15, zdp 24 992

300 zł
kauceji za jakakolwiek posadę — Oferty Kurjer Pozn. zdp 24 634

Uczciwa
posługaczka poszukuje posługi. — Oferty Kurjer Pozn. zdp 24 630

Rutynowany kupiec
buchalter będzie podróżował dla poważnej firmy jako sprzedawca, kontroler, stałe lub terminowe. Ustosunkowany na Śląsku, w Małopolsce. — Zgłoszenia J. Słózarczykowa, Katowice. Pośia 10, dla „Z”. zdp 23 510

Sympatyczna
inteligentna panna, lat 19, wysokiego wzrostu mogaca zastąpić panią domu tudzież zająć wszelkie prace biurowe władająca językiem polskim niemieckim, pragnie objąć posadę w majątku lub większym domu. Łaskawe oferty zdp 22 960

28 WOLNE MIEJSCA
Krawcowa
na fartuchy w dom potrzebna. Adres wskazać Kurjer Poznański zdp 24 343

Potrzebni
obuwnicy na wykwiutną robotę damską (szyte i szpilkowe) Oborniki, Rynek 9. zdp 25 062

Przedpłata na luty 1932. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5.01 kwartalnie zł 15.03, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9.00, w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych silą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami potonemni 200 gr. od 1-lamowego milim. ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego „drobne” do godz. 11. większe dłuższe według możliwości. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną, część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiały poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filija Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.